

# NOWY KURYER

## KRAKOWSKI

WYCHODZI CODZIENNIE

NIE WYŁĄCZAJĄC NIEDZIEL I ŚWIĄT

OGŁOSZENIA:

wiersz petitowy

je dnołamowy . . . . . K 1-50  
Nadesłane . . . . . 1-40  
Kronika . . . . . 3-1

Drobne ogłoszenia po  
12 h. od słowa.

Redakcja i administracja  
ulica Dunajewskiego l. 7.  
Telefon Nr. 2502.

Biuro miastowe:  
ul. Karmelicka l. 16.

CENA:

Pojedynczy egzemplarz  
w Krakowie, **20**  
na prowincyi i w Kró-  
lestwie Polskiem **hal.**

Prenumerata miesięczna  
dla Krakowa:

z odnośzeniem . . . . . K 5-50  
bez odnośzenia . . . . . 4-50  
dla Prowincyi i Król.  
Polskiego . . . . . K 5-50

### Czy mowa kancle- rza zbliży nas do pokoju?

Kraków, 13. lipca.

„Daremnie p. Kuehlmann — pisał „Le Temps” — bezpośrednio po głośnej mowie Kuehlmana, która była jego śpiewem łabędzim — schował się za plecy marszałka Moltkego, aby dać do zrozumienia, że wojna może się przedłużyć i że Niemcy nie będą mogli dyktować warunków pokoju sprzymierzonym. Moltke nie mógł się oprzeć Ludendorffowi, ani p. Kuehlmann pangermanistom. Nie wystarczyło nawet, ażeby kanclerz państwa skorygował słowa swego sekretarza stanu. Trzeba było, ażeby p. Kuehlmann osobiście przyszedł ucałować rękę, która schłostała: „zgaǳam się zupełnie z hr. Westarpem — powiedział — gdy oświadcza on, że zwycięstwo naszych armii jest warunkiem przedwstępnym rokowań pokojowych”. W ten sposób manifestacja parlamentarua p. Kuehlmana skończyła się tryumfem wodza konserwatystów, tak jak jego wysiłki dyplomatyczne zakończyły się w Brześciu Litewskim tryumfem gen. Hoffmanna”.

„Gdyby — pisze dalej „Le Temps” — osoba p. Kuehlmana jedynie tu w grę wchodziła, to nie interesowałyby nas wcale zajęcia w Reichstagu. Ale doniosłość tych wydarzeń jest znacznie większa. Na drugi dzień po mowie, wygłoszonej przez ces. Wilhelma, w momencie, kiedy publiczność niemiecka skonstatowała wreszcie powagę wysiłków amerykańskich — Niemcy wybrały swą drogę. Odrzucili one metodę, polegającą na opanowywaniu świata etapami i na ukoronowaniu pokojem dzieła wojny. Niemcy chcą zwycięstwa zupełnego, a w konsekwencji zmińdżenia Stanów Zjednoczonych. Mem-nissejuvabit”.

Tak pisał „Le Temps” w momencie doznanej przez Kuehlmana w Reichstagu porażki. Porażka ta przedstawiła się oczom prasy paryskiej jako porażka myśli pokojowej a tryumf natomiast propagatorów wojny aż do zwycięstwa. Ustąpienie dra Kuehlmana ze stanowiska sekretarza stanu do spraw zagranicznych mogło tylko wrazenie to w państwach koalicji spotęgować.

To też nie omylimy się zapewne, twierdząc, że silne akcenty pokojowe, w które obfitowała wczorajsza mowa kanclerza Niemiec, miały w znacznej mierze na celu zatarcie za granicą wrażenia, jakoby w obecnej sytuacji tylko mieczem można było utorować sobie drogę wyjścia.

Kanclerz państwa wyraźnie zaznaczył, iż tak on, jak i ewentualny następca Kuehlmana, będą na gruncie programu większości parlamentarnej, na stanowisku odpowiedzi cesarskiej, na notę papieża, że wogóle w kierunku polityki zagranicznej i wewnętrznej nie zajdzie żadna zmiana.

Jeszcze nigdy może w ciągu wojny obecnej przedstawiciel oficjalny Rzeszy nie zaakcentował tak silnie skłonności do rozpoczęcia roko-

wań pokojowych, jak to uczynił obecnie hr. Hertling, powołując się przytem — co jest rzeczą znamioną — na to, iż jego stanowisko jest w tym względzie także stanowiskiem naczelnej komendy armii.

Czy mowa kanclerza Niemiec wywoła za granicą efekt pożądany? Czy zatreze ona wrażenie tego faktu, iż oświadczenie hr. Hertlinga nastąpiło w chwili, gdy rzecznik pokoju porozumiewawczego, za jakiego uchodził dr. Kuehlmann, został strącony z piedestału właśnie jakgdyby za karę, iż reprezentował ideę porozumienia?

Już bezpośrednio po mowie kanclerza poseł socjalistyczny, Scheidemann, rzucił niedowierzające pytanie, że jeżeli wszystko ma zostać po dawnemu, to czemu właściwie dr. Kuehlmann nie pozostał na urzędzie? Czy pytania tego nie zadadzą też sobie mężowie stanu koalicji? Czy nie pomyślą oni, iż te akcenty pokojowe mowy kanclerskiej potrzebne były tylko kanclerzowi dla uspokojenia niemieckiej opinii publicznej,

zaniepokojonej przedłużaniem się wojny, dla podtrzymania w szerokich warstwach narodu niemieckiego ducha wytrwania?

Ze Niemcy są gotowe do podjęcia rokowań pokojowych, to nikt w to w państwach koalicji nie wątpi. Idzie o to jednak, czy zasady, na których Niemcy chciałyby oprzeć swój pokój, dałyby się szarmonizować z zasadami wyznawanymi przez koalicję?

Co do tego państwa koalicji nie oddają się bynajmniej optymizmowi. Oczekują one ze strony Niemiec na jasne sformułowanie warunków pokojowych, a warunków tych hr. Hertling w mowie swej nie przedkłada. Zasady zaś pokoju brzeskiego, przy których obstaje kanclerz, nie działają bynajmniej na koalicję zachęcająco. Dlatego też trudno orzec, czy najświeższa mowa kanclerza stanie się aktem, wpływającym w jakimkolwiek stopniu na upragnione przez ludy świata przybliżenie końca tej strasznej i wszystkich niszczącej wojny.

### Linia Bugu granicą polsko-ukraińską.

Głos polski w komisji mieszanej.

(Telegramy „Now. Kur. Krakowskiego“)

Wiedeń, 13 lipca.

(C) W parlamencie wiedeńskim krążyły wczoraj pogłoski, że ratyfikacja traktatu ukraińskiego nastąpić ma ze strony Austro-Węgier w najbliższym czasie. Zapewniono przytem, że ratyfikacja dotyczyć będzie wyłącznie traktatu ja w nego.

Po ratyfikacji nastąpi utworzenie Komisji mieszanej, przewidzianej w układzie dodatkowym, celem ustalenia definitywnego granicy chełmskiej. W skład komisji mają wejść, jak wiadomo, reprezentanci Austro-Węgier, Niemiec, Polski i Ukrainy. W kołach polskich wyrażają przekonanie, że komisya ustali jako granicę linię Bugu.

### Ukraina nie będzie toczyła wojny z Polską

Pojednawcze wynurzenia hetmana Skoropadskiego o ziemi Chełmskiej i Galicyi.

Warszawa, 13 lipca.

(pap) Przybyli tu z Kijowa Polacy opowiadają, że hetman Skoropadski wyraził się wobec deputacji polskiej, że Ukraina nie będzie o Chełmszczyznę i wschodnią Galicyę toczyła

z Polską wojny.

Pojednawczy ton wynurzeń hetmana odbija korzystnie od dyszących nienawiścią wywodów nacjonalistów ukraińskich.

### Koalicja nie uznaje Ukrainy.

Genewa, 12 lipca.

Jak donoszą z Londynu, w odpowiedzi na interpelację oświadczył Balfour osobiście, nie przez podsekretarza stanu, że żadne z państw

koalicji nie uznało dotychczas Ukrainy. Od chwili, gdy kraj ten (region) znalazł się pod władzą niemiecką (is subsewent) nie otrzymał on od państw koalicji żadnej pomocy.

### Notyfikacja niepodległości Litwy.

Utworzenie ośmiu ministerstw litewskich.

(Korespondencja „Now. Kur. Krak.“).

Haga, w lipcu.

W pismach holenderskich z dnia 10 czerwea ukazało się poniższe oświadczenie p. Gabrysa, które podajemy w dosłownym przekładzie. W enuncjacji tej, szumnie brzmiącej, chociaż zredagowanej w formie ciężkiej, najbardziej

uderza punkt o utworzeniu rządu, składającego się z 8-iu ministerstw. Nie sposób nawet zgadnąć, co p. Gabrys miał przez to na myśli.

(lg) Do ministerstw spraw wewnętrznych entente'y i państw neutralnych zostało rezesłane następujące pismo:

Dnia 11 grudnia 1917 r. Litewska Rada Stanu (Taryba), wybrana przez wielki Sejm Litewski z września 1917, powzięła w Wilnie następującą uchwałę:

Taryba, najwyższy organ państwa i narodu litewskiego w ojczyźnie i koloniach litewskich w Rosyi i Stanach Zjednoczonych, opierając się na ogólnie uznanej podstawie obecnego międzynarodowego poczucia prawa swobodnego samostanowienia narodów, powołując się jednocześnie na uchwałę litewskiego Sejmu, który obradował w Wilnie od 18—23 września 1917 r. ogłasza przywrócenie niezależnego Państwa Litewskiego ze stolicą w Wilnie, jednocześnie ogłasza oswobodzenie tego kraju z więzów i zobowiązań, które dawniej były przez państwa sąsiednie nałożone lub z niemi zawarte.

Oświadczenie to opiera się na postanowieniu, że Litwa stała się ponownie państwem i że dlatego prawo swobodnego samostanowienia narodów może tu być zastosowane.

Litwa stała się ponownie państwem, według najnowszego ogłoszenia niezależności przez Sejm wileński. Podstawy życia tego państwa i litewska wspólność nigdy nie były naruszone. Przeciwnie stanowiły one trwałe i żywy fundament narodowy, dla podtrzymania którego bezustannie walczone nawet gwałtem przeciwko przemocy.

Czem jest zresztą 125-letnie zawieszenie suwerenności w życiu narodu, którego egzystencja liczy kilka tysięcy lat i który zawsze pozostawał samym sobą?

Na razie, tak na skutek ogłoszenia z 25-go września 1917 r., którem uznane władze litewskie oddzieliły swój kraj od Rosyi, jak i przez fakt zawarcia pokoju w Brześciu Litewskim, którym Rosya potwierdziła to oddzielenie, Litwa pod względem prawnym uzyskała samodzielność:

1. Litwa jest nierozdzielalnym związkiem ludzi, którzy są w stanie utrzymać się z własnych środków.

2. Litwa posiada ściśle określony obszar ziemi, dostateczny dla zapewnienia sobie swojej niezależności i możliwości utrzymania swoich instytucji.

3. Litwa ma swoje własne i odrębne istnienie. Niemcy zważywszy wszystkie te czynniki, 23 marca b. r. ustami kanclerza uznały Litwę za państwo niepodległe.

Oczekując na dalsze uznanie, Litwa ponosi wszystkie wynikające z obecnego stanu rzeczy konsekwencje. Utworzyła ona tymczasowy rząd, składający się z ośmiu departamentów, a mianowicie:

Ministerjum sprawiedliwości, ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum oświaty, wyznań, robót publicznych, rolnictwa, handlu i przemysłu, finansów.

Odbudowanie wolnej Litwy jest wielkim krokiem naprzód w kierunku powszechnego pokoju na podstawie zasady narodowościowej, która jest uważana za nieodzowną do utworzenia związku zorganizowanych narodów.

Utworzenie państwa litewskiego jest także krokiem naprzód ku przywróceniu normalnego, ekonomicznego dobrobytu, gdyż Litwa ma przyszłość, ponieważ rozporządza zaledwie że wyzyskanymi środkami rolniczymi i rozległymi lasami z wielkim zapasem drzewa, który jest prawie nienaruszony. Obecnie po oswobodzeniu kraju, można skuteczniej rozwijać te ekonomiczne bogactwa, aniżeli można to było pod panowaniem cara lub jakiego innego państwa.

Wreszcie, ażeby wokoło Litwy umocnić równowagę wpływów, także jej dobrobyt i normalny rozwój polityki międzynarodowej, jest rzeczą bardzo ważną, żeby była ona jak najprędzej przez wszystkie strony uznana za państwo wolne i niezależne.

Uznanie przez rząd Waszej Eksc. ułatwia bardzo niezależną ewolucję urzędzeń krajowych.

W imieniu Litewskiej Rady Narodowej  
(podp.) Dr. J. Gabrys.

patentu z dnia 12 września 1917 r., rząd w jak najszybszym czasie przedstawił Radzie Stanu projekt przepisów uzupełniających, dających przedewszystkiem do usunięcia szeregu niepożądanych konsekwencji, jakie rozporządzenie ostatecznie wytworzyło, a następnie aby rząd przedstawił projekt prawa walutowego, obejmującego całość Królestwa Pol.

#### O ODDANIE JEŃCÓW ARMII POLSKIEJ.

W sprawie jeńców Polaków zgłoszono nagły wniosek p. Wł. Studnickiego i tow. w sprawie poczynienia starań u władz niemieckich i austro-węgierskich o przekazanie naczelniej komendzie armii polskiej oficerów i żołnierzy Polaków, pozostających do dziś dnia w obozie jeńców w Niemczech i Austro-Węgrzech, a pragnących wstąpić do armii polskiej.

Następnie sekretarz odczytał wniosek p. Ant. Minkiewicza i tow.

#### W SPRAWIE UDZIAŁU W PROTESTACH BRZESKIM.

W proteście tym powiedziano, że szereg obywateli Król. Pol. pociągnięty był przez okup. władze wojsk. do odpowiedzialności karnej za udział w ogólnonarodowym protestach przeciwko traktatowi brzeskiemu. Wielu z nich otrzymało kary do trzech lat ciężkiego więzienia.

Ludzie ci są niewinni zarówno z powodu przyznanego przez wszystkie niemal państwa prawa każdemu narodowi stanowienia o swoim losie, jak również z powodu naturalnego prawa bronięcia swych spraw narodowych, wobec czego podpisani wnieśli:

Rada Stanu raczy uchwalić:

Rada Stanu wzywa królewsko-polski rząd do poczynienia jaknajenergiczniejszych kroków mających na celu zwolnienie obywateli państwa polskiego, skazanych na kary za udział w protestach przeciwko traktatowi brzeskiemu.

Marszałek wyjaśnił, że wniosek rozesłany będzie członkom Rady Stanu i może być wniesiony na plenum Rady w trzy dni od daty złożenia.

Z powodu spóźnionej pory na wniosek J. Skotnickiego odesłano projekt tymczasowej ustawy wojskowej bez dyskusji do komisji wojskowej.

## Protesty Rady stanu.

(Korespondencja „Now. Kur. Krak.”).

Warszawa, 10. lipca.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Stanu uchwalono kilka wniosków, które dotyczą najistotniejszych postulatów Król. Pol.

#### JO REGULACYJĘ SPRAW DONACYI.

Pierwszy wniosek postawiony przez F. Fułakowskiego wzywa rząd polski: 1. do złożenia Radzie Stanu projektu prawa w przedmiocie regulacji sprawy donacyi, zgodnej z interesami Państwa Polskiego; 2. do położenia natychmiastowego sekwestru sądowego na wszystkie donacje w granicach Król. Pol.; 3. do wyjednania zgody co do punktu drugiego władz okupacyjnych bez względu na takie czy inne ich pretensje do tych dóbr.

Wniosek ten uznano jednomyślnie za nagły

jak i następny p. Zielińskiego w sprawie zniesienia przepustek.

Po uchwaleniu wniosku p. Kosiora (Kolo międzyp.) o zaniechaniu rekwizycji inwentarza żywego, przyjęto wniosek A. Popławskiego z protestem

#### PRZECIW POGWAŁCENIU PRAW RADY STANU W SPRAWACH WALUTOWYCH

jak się to stało przez rozporządzenie gen.-gub. Beselera z 24 czerwca b. r. Rozporządzenie to pogłębia różnice walutowe pomiędzy dwiema częściami Król. Pol. Wobec tego Rada Stanu wzywa rząd: 1. aby zechciał na przyszłość ściśle przestrzegać nieuszczerplania praw i prerogatyw, Radzie Stanu przekazanych; 2. aby w sprawie walutowej, zgodnie z punkt. 2 art. 11

## Straż na Wawelu.

Kraków, młodzież szkolna w obronie narodowych pamiątek.

Kraków, 12 lipca.

(Grz) Dochodzi do skutku rzecz piękna i godna pełnego uznania: młodzież szkolna krakowska zszeregowała się, aby na Wawelu objąć stróżowanie nad pamiątkami przeszłości, aby chronić zabytki przed wandalizmem i głupotą bezmyślnych żywiołów, oraz aby wycieczkom szkolnym po koleżeńsku służyć informacjami. Geneza zorganizowania tej straży jest następująca:

Niedawno temu z inicjatywy prezydium m. Krakowa odbyła się ankieta obywatelska, celem naradzenia się nad środkami zabezpieczający-

#### Kinematograf.

### Jak będzie za pięć lat w kryminale?

Wojna objęła świat cały.

W wir krwawych zapasów porwane zostały państwa, republiki, księstwa i hrabstwa, o jakich nie śniło się dotychczas żadnemu słownikowi geograficznemu. I tak: Murzyńska Rplta Listka figowego, Cesarstwo złotego koleczyka w nosie (Australia), Gole Stany Zjednoczone Ludożery i t. p. Z potęg europejskich przystąpiły do wojny: Królestwo Obojga Zwierzyńca, straszne Grzegórzki i nieustraszone Dębniaki.

Wojna wyrzuciła na powierzchnie wiele metod społecznych.

Wśród nich byli: nieoljalnie myślący, za dużo jedzący, za mało dający i nieostrożnie gadający. Zbrodniarze znaleźli się w kryminale, a specjalnie Dom Kary w Krakowie i Dom Poprawy w Wiśniczu były przepełnione indywiduami odartymi z czci i wiary, z ubrania i

Rzućmy okiem w wnętrza murów krakowskiego castellum, zostającego — podobnie jak cała Galicya — pod opieką św. Michała.

Jest to godzina rekreacji.

Na małym podwórku spacerują pod okiem dozorców te wyrzutki społeczeństwa, wlokąc za sobą łańcuchy.

Niektórzy więźniowie widzą się tu pierwszy raz, wielu znajomych z Esplanady i od Bisanza spotyka się na tym terenie, gdzie wszyscy są równi.

Krzyżują się powitania i zapytania, jak w miśkiewiczowskich „Dziadach“:

— I ty tu? I ja tu!... I wy tu? I my tu!

— Sługa pana radcy!... Dzień dobry, panie komisarzu!... Pani starościna wygląda, jak różyczka!... Ech! balamut z pana!... Co porabia mężulek?... Nosi węgle dla dozorców!... Gdzie pani tlobrodziejka?... Szoruje podłogi w sali rozpraw!...

Wyrzutek pierwszy: A za co tu się dostalesz?

Wyrzutek drugi: Znalaziono u mnie gwóźdź z główką mosiężną!

Wyrzutek trzeci: O! i pana przychwycili!... Cóż się stało?

Wyrzutek czwarty: Szelma kelner żadenuncyował mnie z tego powodu, że wrzuciłem kawałek cukru do szklanki herbaty!...

Chór wyrzutek: Co za nieostrożność z pańskiej strony!...

Wyrzutek piąty: A pan! co tu robi?

Wyrzutek szósty: Nie chciałem boso chłodzić.

Różne wyrzutki (mówią jeden przez drugiego): Ja ukryłam pod podłogę dwie koszule! — Zjadłem kotlet w dzień bożnięcy! — Pochwaliłem Szekspira! — Powiedziałem publicznie, że najlepsza stal jest angielska! — Ja gorzej jeszcze!... Twierdziłem przed moim przyjaciелеm, że pomarańcze włoskie są słodkie!...

Chór wyrzutek: To nieogłędnie! Dzisiaj nikomu nie można wierzyć!...

Rozlega się dzwon, wzywający więźniów do cel.

Dozorecy powtarzają donośnym głosem rozkaz i za chwilę każdy ze zbrodniarzy jest już pod kluczem i rozmyśla o swej zbrodni i karze.

Krak.

mi planty przedniszczeniem przedewszystkiem przez młodzież. W czasie dyskusji zastręczył tow. ochrona piękności m. Krakowa i tow. miłośników Krakowa, wskazali na wandalizm, jakiego dopuszcza się „publiczność“ na Wawelu, np. zasmarowywując ściany swojemi nazwiskami staczając kule kamienne nawet poza mury wzgórz, zanieczyszczając nawet komnaty zamkowe. Ci mówcy doradzali utworzenie straży na Wawelu ze skautów i wogóle z młodzieży szkolnej.

Pomyśl znalazł postuch w „łolach pedagogicznych“, które oceniły, jakie korzyści odniesie zarazem sama młodzież, stróżująca na Wawelu, wdychając tam atmosferę przeszłości, poznając piękno, ucząc się historii zakutej w glaz i mur. Wykonanie projektu przeciągało się trochę wobec kończącego się roku szkolnego i rozpoczynających się wakacji, ale ostatecznie piękny porów młodzieży wziął górę, a do realizacji przyczynił się swą pomocą kierownik restauracji Wawelu, prof. A. Szyszko Bohusz.

Mianowicie wyznaczają on na strażnicę dla powstać mającej straży baszty złodziejską, podejmując się przeprowadzić w niej odpowiednie konieczne adaptacje. Zaznaczyć też trzeba, że plan takiego użytkowania owej baszty, zaakceptował marszałek kraju z największą gotowością.

W wieży tej, która już samem położeniem na wzgórzu odpowiada swemu nowemu przeznaczeniu, straż wawelska będzie mogła urządzać się wygodnie, zakładając tam zarówno odwach, jak i czytelnię czy bibliotekę dla rozszerzania zasobów swej wiedzy o Wawelu i jego pamiątkach.

Niechże ta młodzież, oddając obecnie swój czas i pracę dobrej sprawie w swej chlubnej służbie na Wawelu, pogłębi jeszcze swoje posługi, utrwali swój idealizm i wzbogaci go poznaniem Wawelu — dla dobra narodowej przyszłości.

W sprawie „Straży Wawelu“ otrzymujemy od związku filareckiego odezwę, wzywającą całą młodzież w wieku od lat 12 do 18 szkół średnich i wydzielonych do zapisywania się w „Książnicy polskiej“ przy ul. Franciszkańskiej 1. 1 w poczet „straży wawelskiej“. Zgłaszać się można we wtorki i piątki od godz. 3—4 popoł.

**NA DOBIE.**

**W DOBRE RECE.**

Mieli państwo pięknego, olbrzymiego doga, ze wiewca dla bestyi była bardzo droga, Jeli państwo narzekać. Doszło do lamentu: „To psisko zje nas wszystkich z nogami do szczytu!“

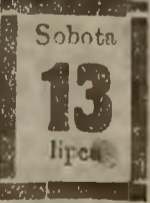
I nuż deliberować w ustawicznej mece: „Sprzedać?“ — „Za nic!“ — „Wiec oddać?“

— Chyba w dobre ręce. Takiego przyjaciela! — Aż decyzja padła: Sama rodzina pańską przyjaciela zjadła!

mr.

**Chwila bieżąca.**

**Kalendarzyk.**  
Anakleta, Eugeniusza i Turyana  
Wschód słońca 3 44 m.  
Zachód słońca 7 46 m.  
Długość dnia 16 g: 02 m.



**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:**  
Niedziela dnia 14 lipca — „Faust“.

**Rząd austriacki nie uczyni zastrzeżeń w sprawie polskiej ustawy wojskowej.**

W Królestwie Polskiem obiegła pogłoska — jakoby wprowadzenie ustawy wojskowej w Polsce napotkać miało na jakieś dalej idące zastrzeżenia ze strony Austro-Węgier. Komisarz austriacki w Warszawie, radca dr. Iszkowski, zapytany w tej kwestyi, stwierdził, że pogłoska jest zupełnie bezpodstawa. Obydwa rządy centralne oświadczając w

myśl artykułu II. patentu, swoją zgodę na traktowanie w Radzie Stanu przygotowanego przez rząd polski projektu ustawy wojskowej, zajęły w tej sprawie analogiczne stanowisko.

**Święto francuskie w Ameryce.**

**OFICYALNY GŁOS POLSKI NA UROCZYSTOŚCI.**

(x) Jak donosi „Holland Nieuwbureau“ z Nowego Jorku, dla obchodu święta narodowego francuskiego w Ameryce, przypadającego dnia 14 b. m., utworzono w Ameryce specjalną komisję. Dzień tego święta będzie obchodzony w Stanach Zjedn. tak samo uroczysto, jak i we Francyi. Z kopalń w Pensylwanii weźmie w uroczystości udział 100.000 robotników. W obchodzie w Nowym Jorku Wilsona będą reprezentowali członkowie gabinetu. Ustalono ogółem cztery oficjalne przemówienia; mianowicie przemawiać będą: poseł francuski, poseł angielski, poseł włoski i kierownik amerykańskiego oddziału polskiego komitetu informacyjnego.

W związku z tem nadto należy zamotować że wedle „Temps'a“, w armii amerykańskiej utworzono osobne oddziały polskie, czeskie, chorwackie i słowiańskie, na wzór brygad czesko-słowackich w Rosyi.

**Reprezentacja dyplomatyczna Austro-Węgier w Rosyi**

(C) Nasz korespondent wiedeński donosi: Po ratyfikacji traktatu pokojowego z Rosją stała się kwestya wznowienia stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami a Rosją aktualna. Decyzya co do osoby reprezentanta Austro-Węgier nie zapadła jeszcze.

Słychać, że największe szanse ma bar. Kinsky.

Funkcję konsularną w Moskwie obejmie prawdopodobnie konsul generalny, Jan Wippern, dotychczasowy kierownik generalnego konsultatu w Kolonii. P. Wippern pełnił i przed wojną funkcję konsula generalnego w Moskwie od roku 1912.

(Przyp. Red.: Rocznik dyplomacji austro-węgierskiej za r. 1917 zawiera dwa nazwiska Kinskych: pierwszy, książę Karol Kinsky, jest spensjonowanym posłem i upoważnionym ministrem. W r. 1914 pełnił on funkcję reprezentanta ministerstwa spraw zagranicznych przy c. i k. naczelnej komendzie armii. Drugi, hrabia Franciszek Kinsky, piastuje obecnie funkcję sekretarza legacyjnego przy c. i k. ambasadzie w Berlinie).

**Poco Czeci pójdą do parlamentu?**

(?) Dzienniki wiedeńskie donoszą za gazetami czeskiemi, że w niedzielę ubiegłą poseł ks. Zahradnik wygłosił na jednym ze zgromadzeń mowę, w której oświadczył, że obecne poważne czasy nie są odpowiednie dla wątpliwych elementów, a tem mniej dla tak zw. aktywistów.

„Nie byłoby — mówił on — sprawiedliwości, gdyby naród, tak dalece przeniknięty zapalem dla swej świętej sprawy, po tylu ciężkich ofiarach nie osiągnął swego celu. Czasy obecne najmniej nadają się do używania drobnych środków i środków. Skoro Wiedeń do ostatniej chwili nie miał dla nas zrozumienia ani sprawiedliwości, to także my, bez względu na Wiedeń, pójdziemy swoją drogą. Rząd zwojuje teraz parlament, bo potrzebuje go dla zastąpienia swej znanej dotychczasowej gospodarki. Pójdziemy do parlamentu z tą świadomością, że nie wpłyniemy na poprawę Wiednia. Pójdziemy tam tylko w tym celu, ażeby pełnić nad Wiedniem kontrolę i ażeby z trybuny parlamentarnej tak przemawiać, żeby nas świat posłuchał“.

**Ważność czy kpiny?**

Od kraj. kom. cechów krawieckich otrzymujemy następującą notatkę:  
Wobec ciągłych krytyk, jakie się pojawiają w prasie, o śrubowaniu cen za ubrania oraz braku krawców do nicowania i reparowania starych ubrań, zaznaczam, że każdy krawiec zrobi ubranie za 100 koron, jeśli otrzyma materiał metr po 12 koron, kłot po 4 kor., rękawy

po 90 hal., płótno po 40 hal., kitaj po 30 hal., moleskin po 90 hal., satyna 32 hal., nici po 48 hal. za 1000 metrów, jedwab po 5 hal. za 72 m., mąkę za 40 hal. kilogram, chleb za 24 hal. kilogram, a robotników po 3 kor. 50 hal. dziennie — wówczas pozwolimy się nazywać złodziejami!

Niewiadomo doprawdy, z kogo pp. krawcy kpić mniemają: z siebie czy z publiczności. Jest drożyzna, to rzecz wiadoma powszechnie, ale że ceny majstrów bardzo wyskakują poza legalny zarobek na tych drogach nabytych artykułach, to także wiedzą wszyscy. Dalej pp. krawcy zapominają widać o tem, że otrzymują przydział nici i innych artykułów z Izby handlowej i za nie płać bardzo tanio, lecz rzecz prosta klientowi nie zniżą ceny za ubranie, uszyte niemi z Izby i zaopatrzone taniemi dodatkami. Pod tym względem niezumiennosc niektórych mistrzów igły czy kopyta jest znana, a niestety wszelkie środki kontroli, stosowane przez Izbę, nie osiągają celu.

**Pojawiają się wieści, jakoby „Nowy Kurier Krakowski“ zmienili nazwę na „Nowy Dziennik“.**

Dla uniknięcia pomyłek zaznaczamy, ponownie, że „Nowy Dziennik“, wydawany od kilkunastu dni w Morawskiej Ostrawie, jest pismem syonistów i sam nazywa się organem ludu żydowskiego.

„Nowy Kurier Krakowski“ z wydawnictwem „Nowego Dziennika“ nie ma nic wspólnego, na co niniejszem zwracamy uwagę Szanownych Czytelników, ostrzegając ich zarazem, by nie dali się wprowadzić w błąd kolporterom „Nowego Dziennika“.

Następny numer „Nowego Kurjera Krakowskiego“ wyjdzie jutro zrana, w objętości 16-tu stron druku. Numer ten przyniesie obfitą treść bieżącą i literacką, oraz liczne ilustracje. Cena pojedynczego egzemplarza normalna, t. j. 20 halerzy.

**SKUTKI WSTRZYMANIA WYPŁAT.** Skutki wstrzymania wypłat rządowych na akcyę zapomogową są już widoczne. Jak zapowiedzieliśmy, niektóre kuchnie prywatne, upoważnione do przyjmowania bonów, zaprzestały je przyjmować wczoraj, nie mogąc za już posiadane zrealizować kwot, dochodzących do kilkunastu tysięcy koron. Wywołało to wśród stołowników tych jadłodajni silne rozgoryczenie, które objawiło się atakami na najmniej winne kasyerki. Goście, zwłaszcza energiczniejsi, zachowywali się wobec nich niekulturalnie, dopuszczając się niejednokrotnie nawet obelg. Wobec tego przypomnieć należy, że te panie są przecież zupełnie niewinne i niczem nie mogą zmienić faktycznego stanu rzeczy. Niema więc powodu utrudniać im pracę.

**URLOP WICEPREZYDENTA.** Wiceprezydent m. Krakowa, p. Karol Rolle, rozpoczął wczoraj czterotgodniowy urlop.

**O WYLOT ULICY WOLSKIEJ.** Budownictwo miejskie ukończyło ostatecznie opracowywanie planów ukształtowania wylotu ulicy Wolskiej. Rada miejska w 1911 roku, uchwalając wnioski ówczesnej komisji dla gruntów pofortyfikacyjnych i sekcji ekonomicznej o parcelację gruntów miejskich między przedłużoną ulicą Smoleńską a Zwierzyniecką, wyłączyła sprawę wylotu ul. Wolskiej, pragnąc, że względu na wielkie znaczenie dla miasta tej sprawy, postąpić zgodnie z życzeniami ogółu mieszkańców. Ze sprawą wylotu ul. Wolskiej wiąże się nierozdzielnie sprawa użytkowania gruntów pofortyfikacyjnych po prawej stronie zasklepionej Rudawy, między parkiem Jordana, Aleją Mickiewicza i przedłużoną ulicą Czystą, sprawa Parku Jordana, toru wyścigowego i najważniejsza — Błonia miejskich.

W roku 1913 ogłoszono konkurs na opracowanie odpowiednich projektów. Sąd konkursowy w kwietniu 1914 r. przeznaczył trzy projekty do nagrody, a trzy do zakupna. Pierwszą nagrodę otrzymał wówczas projekt Tow. budowl. „Alfred Kramarski, Reizmund, Meus i Stefan Jan Meyer“.

Cały czas wojny ta ważna sprawa spoczywała w śpieniu w budownictwie miejskiem. Teraz dopiero, po wypracowaniu wniosków odpowiednich, będzie wniesiona na jedno z najbliższych posiedzeń Rady m., celera załatwienia

**P. R. BELZA-OSTROWSKI**, urzędnik galicyjskiego Wydziału krajowego, pełniący obecnie funkcję doradcy prezydium Rady Stanu, wniósł do ministerstwa zdrowia publicznego projekt prawno-uregulowania stosunków szpitalnianych w Królestwie Polskiem. Projekt ten był przedmiotem dyskusji na radzie ministrów.

**„SZPERA“ SKACZE.** Mieszkańcy podwawelskiego grodu poczynają żyć w strachu i męce. Oto szerzą się pogłoski o mającym nastąpić podwyższeniu czynszów, podróżal gaz, elektryka poszła w górę, na dobitkę skacze „szpera“. Oto stowarzyszenie stróżów kamienicznych uchwaliło wniosek o podwyższeniu opłaty za otwarcie bramy na 40 halerzy przed północą, a 60 po północy. Odnośne zawiadomienie otrzymało już wielu lokatorów.

**ZASMIECANIE PLANT.** Magistrat rozesał komunikat, nawołując do niezasmiecania plant i groźąc za to karami. Ta dbałość o planty jest piękną, ale możeby również pomyślano o ustawieniu większej liczby koszyków na odpadki, których obecnie w pewnych rewirach plant nie widać zupełnie.

**BEZCZELNA KRADZIEŻ.** Wczoraj w biały dzień 19-letni Emil Krawiec zajechał dorozką z jakimś nieznanym towarzyszem pod sklep cukiernika, Franciszka Urbńskiego, przy placu Franciszkańskim l. 1, w chwili, gdy sklep był zamknięty. Otworzywszy drzwi dobranym kluczem, wynieśli 2 paki cukru, wartości z górą 1000 koron i odjechali. Cukier natychmiast sprzedali w pewnym sklepie przy ul. Karmelickiej. K. przypadkowo wpadł w ręce policji, ale towarzysza nie chce zdradzić. Zamknięto go w areszcie.

**NIESZCZĘŚLIWY SKOK.** Na dworcu kolejowym zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Z pociągu, będącego w ruchu, wyskoczył Władysław Kowalski, robotnik z Chrzanowa, i wpadł pod wóz; koła oderwały mu prawą nogę i zmiażdżyły lewą. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

**NIE TRZEBA STAWAĆ NA STOPNIACH TRAMWAJÓW.** Tylokrotne nawoływania, aby nie wieszać się na stopniach przepelnionych wagonów tramwajowych, nie odnoszą skutku. A wypadki z tego powodu zdarzają się bardzo często. Wczoraj znowu na ul. Szewskiej wóz, który otarł się o przejeżdżający tramwaj, oderwał ucho 13-letniej Zofii Katz recte Galler. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe i odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

**MIĘSO SPRZĄTNIĘTE Z POD NOSA.** W jednym z tutejszych pensjonatów przy ul. Wolskiej zdarzył się wczoraj żaloszny wypadek. Oto gdy towarzystwo siadało do stołu, a w kuchni przygotowywano półmiski, wypelnione niezbyt obficie wprawdzie, po wojennemu, mięsiwem, nadeszła komisya kontrolna i... skonfiskowała mięso, jako podane w dzień niedozwolony (piątek). Na pensjonat nałożono karę. Głodnym pensjonarzom bardzo wydłużyły się twarze, a jeszcze bardziej skurczyły żołądki. Łukę w menu załatano naprędce jajkami, a mięso powędrowało na dobroczynność.

Już od dawna nie słyszeliśmy w Krakowie o tego rodzaju represjach żywnościowych, a wszelkie rewizje domowe uważane były za czczy wymysł. Czy dzisiaj, kiedy każdy sobie radzi, jak może, aby nie umrzeć z głodu, podobne postępowanie jest wskazane, bardzo wątpimy. Zdaje się, że w tym wypadku mamy do czynienia ze zbytnią gorliwością funkcjonaryszy, może nawet z jakąś prywatną zemstą.

(x) **BÓJKA KWIATOWA** wybuchła wczoraj w południe, koło godz. 1-ej, na Rynku, między dwoma niewiastami, sprzedającymi tamże kwiaty. Po krótkiej ntarczej słownej, jedna z nich wylała na drugą dzbanek wody. Wywołało to rewanz także wodą, poczem jedna zapaśniczka zaczęła drugą młócić po głowie bukiem kwiatów. Tej walce kwiatowej towarzyszyły epiteti, zupełnie nie harmonizujące z pięknem kwiatów.

**ZBLĄKANY KOŃ.** W schronisku Braci Albertów przy ul. Krakowskiej znajduje się koń zbłąkany, chory na świerz. Odebrać go można w ciągu dni trzech, później będzie sprzedany na licytacji.

**CZYJ ŻAKIET?** Policya aresztowała 60-letnią Annę W., której odebrano żakiet seleskinowy dużej wartości. Twierdzi ona, że kupiła go od jakiegoś wieśniaka z Królestwa Polskiego. Żakiet złożono w biurze bezpieczeństwa publicznego.

**AWANTURNICZY JENIEC.** Do szpitala św. Łazarza przywieziono wczoraj jakąś nieprzytomną kobietę, której rosyjski jeniec przy pracy w polu rozciął czaszkę motyką. Część mózgu wydobyła się na zewnątrz. Chorą natychmiast wzięto na salę operacyjną i opatriono. Udało się ją utrzymać przy życiu, choć jest jeszcze nieprzytomna.

**NIESUMIENNY ORDYNANS.** Policya aresztowała 18-letniego Kazimierza Rybowskiego, który, jako ordynans kapitana legionów, Jana Stankiewicza, skradł mu w lutym, podczas transportu z Doliny do Urgvei na Węgrzech, rzeczy wartości 3500 koron i zbiegł. Jak twierdzi, sprzedał je w wiosce pod Doliną za 150 koron.

**KOPIEC UNII LUBELSKIEJ GROZI ZAWALENIEM.** Korespondent nasz telegraficznie donosi, że Lwowa, że od strony zachodniej i zachodnio-południowej deszcze poczyniły tak wielkie wyrwy na pochyłości kopca Unii Lubelskiej, że zachodzi słusna obawa, iż po gwałtownej ulewie spłynie piasek zupełnie i najpiękniejsza ozdoba Lwowa zniknie aż do podstaw góry zamkowej.

**MINISTROWIE RUMUŃCY W STANIE OSKARŻENIA.** W Izbie rumuńskiej poseł Troicki, za inicjatywę parlamentarną, postawił wniosek o postawienie w stan oskarżenia następujących ministrów byłego gabinetu: prezydenta Bratianu, ministrów Witorula Bratianu, Emila Kostinescu, Angelescu, Take, Ponescu. Stosownie do ustawy o odpowiedzialności ministrów, wniosek obejmuje 10 punktów oskarżenia przeciw ministrom, którzy Rumunię uwikłali w zgubną wojnę. Wniosek przyjęty został żywymi oklaskami.

(x) **ODKRYCIE BAKCYLA HISZPAŃSKIEJ CHOROBY.** „Voss. Zeitung“ w telegramie z Halle donosi: Dyrektor Instytutu higienicznego przy uniwersytecie w Halle, prof. Walter Schürmann, ogłasza, że we wtorek dnia 9 b. m. udało się mu podczas leczenia pacjenta, chorego na hiszpańską chorobę, wykazać w drodze sztucznej kultury bakcyle influenzy. Tem samym odpada pogląd szeregu lekarzy, jakoby nowa epidemia nie miała nic wspólnego z influenzą.

—o—

**Z TEATRU NOWOŚCI.** Nowy program świetnego tego teatru zapowiada w najbliższym swym programie, rozpoczynającym się we wtorek, dnia 16 b. m. niezwykle atrakcyjną w osobie wyśmienitego warszawskiego humorysty, Józefa Ursteina. Znakomity recytator i artystyczny „wesolek“, jest ulubieńcem Syreniego Grodu, a z pewnością pozyska to samo sympatyę wybrednej publiczności i w Krakowie. Występy jego będą prawdziwą biesiadą kabaretową, na którą cieszą się już z góry bywalce Teatru Nowości. W tym samym programie weźmie udział znana i lubiana tancerka, Zofia Faliszewska, primabalerina lwowskiej operetki, którą Kraków zachował w wesolej pamięci jeszcze z czasów gościnny operetki lwowskiej w Krakowie. Z „egzotycznych“ osobliwości programu wyróżnić przedewszystkiem należy Miss Braun, która wyprowadza na scenę 15 ezworonogich, ogoniastych, małych artystów. Są to wybornie ułożone i tresowane jamniki, produkujące się na rozkaz swej władczyni z niebywałymi sztuczkami i psikusami.

—o—

Tragedya legionów polskich dobiega końca... Po bohaterskich wysiłkach w Pantyrskiej przełęcz, po bezprzykładnych dowodach męstwa w polskiej Samosierze: Rafajłowej — Marmarosze Sziget!... Dni cudnego snu Narodu, szlachetnych, bezprzykładnych porywów, wielkich, bolesnych nadziei, opiewa najwspanialszy film polski, wystawiony od piątku

## W „UCIESZE“ „Zdni świtu Polski“

5 obrazów pełnych chwały dni minionych: 1. Z historycznych dni, 2. Kamięnsk, 3. Legiony na Polesiu, 4. Uroczystość, 5. Wojsko polskie.

Programu dopełnia znakomity 5-aktowy dramat warszawskiej fabryki Slinks:

## „Błędne ogniki“

z Polą Negri, Haliną Bruczówną, Józefem Węgrzynem, Kazimierzem Junoszą-Stepowskim w rolach głównych.

—o—

## Kto winien -- mąż, czy żona?

(b) Siedziałem kiedyś wieczorem w liczniejszem towarzystwie. Po obrobieniu wielu innych aktualnych tematów, wywiązała się żywa polemika w kwestyi, kto częściej winę ponosi, mąż, czy żona, gdy małżeństwo nie jest szczęśliwe. Ponizej podaję ogólny wynik dysputy.

„Jeżeli małżeństwo nie jest szczęśliwe, wynika to przeważnie z faktu, iż strony nie uwzględniają swych idealnych zadań. Jakich — odpowiedź łatwa; oto kilka wybitniejszych przykładów. Czy żona domaga się męskości? Prawie zawsze — nie! Małżeństwo może być bardzo szczęśliwe, nawet gdy mąż jest pantoflem, wychodzi z wózkiem na spacer i przed deszczem chowa pieluszki. Czy żąda od niego piękności? Także nie! Bardzo mało przystojni lub nawet zupełnie brzydki mężczyźni często więcej mają powodzenia u kobiet, aniżeli piękni! Czy pragnie miłości? Tak — to już bezwarunkowo zawsze! Chcę być kochaną i podziwianą bez przerwy, a w dodatku, odnośnie do uczuć męża nie znosi najmniejszych nawet zbroczeń.

Co do męża, to ten zawsze chce, by żonę jego podziwiano ogólnie, by mu jej zazdrościano. Lubi w niej kobiecość, o tyle jednak, o ile nie przeszkadza normalnemu trybowi życia. Miłości domaga się zawsze, z wyjątkiem wypadków, w którym go zbyt wyraźne objawy czułości żenują, a przynajmniej wprowadzają w zakłopotanie. Nie pragnie również żony zbyt mądrej lub nadzwyczajnie utalentowanej, gdyż w takich wypadkach prawie nigdy mowy być nie może o pogodzie małżeńskie.

A teraz przejdźmy do rzeczy bardziej realnych. Żona nie znosi, gdy mąż zbyt jest uprzejmy dla innych kobiet, zwłaszcza, że prawie zawsze wobec niej zamało jest „Wersalczykiem“. Natomiast mąż, nie bez racji zresztą, bardzo silnie odczuwa fakt, iż żona niesłychanie zawsze dbająca o swój wygląd, gdy idzie o pokazanie się wobec obcych, tak mało wagi przywiązuje do tej okoliczności w stosunku do niego. Żona szuka u męża ustawicznego uznania, pochwał, nawet komplementów, na które zawsze jest łasa i któremi najłatwiej zdobyć sobie jej względy, mąż zaś pragnie, by żona odnosiła się do niego z tą samą niewinną kokieteryą, co do obcych mężczyzn, uważając zaniedbywanie jej w codziennem pożyciu domowem za osobistą krzywdę a nawet obrazę.

Na zapytanie więc: kto częściej winien? od? powiedz prosta: z wyjątkiem poszczególnych wypadków, w których wina występuje wybitnie po stronie męża lub żony, prawie zawsze oboje, o ile nie potrafią na podstawie wzajemnych ustępstw stworzyć sobie drogi pośredniej, po której krocząc, zadawalnialiby swe wymagania i słabostki.

## Prawosławni i popi wracają.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca.

Dwutygodnik ziemi chełmskiej i podlaskiej p. t. „Nie damy ziemi“, w numerze 2-gim zamieszcza następujący artykuł:

Dochodzą nas wieści ze wszystkich zakątków Chełmszczyzny i Podlasia, że coraz częściej zaczynają wracać prawosławni popi — i ciemiężyciele, którzy wraz z carskimi urzędnikami wszelkich dokładali starań, aby zrobić z nas prawosławnych i Moskali.

Przyposzą nie tylko zarazę rewolucyjną, ale i zarazem prawosławie, urąganie polskiej i katolickiej ziemi. Z pepami musimy rozpocząć bezwzględna walkę, nie pozwolimy im wychnąć nawet na naszej ziemi. Niech idą przez do Rosyi prawosławnej, niema miejsca dla nich na naszej ziemi. Trzeba im uniemożliwić żywot, kropki mleka, kawałka chleba nie wolno im sprzedać. Niech odczują wżgardę naszą, niech zrozumieją, że jeśli nienawiść i krzywdę sieli, to tylko to samo może ich w odwecie spotkać. Bacznosc więc! Zdrajcą ten będzie, kto im w czem usłuży, na wieki naród takiego od siebie odsunie!

Uwaga więc! Pilnujcie popów!

# Rokowania austro-niemieckie a sprawa Polska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

„Fremdenblatt“ pisze: Berliński korespondent jednego z wiedeńskich dzienników ogłosił we wczorajszym wieczornym wydaniu swego pisma sprawozdanie, w którym powiedziano, że rząd niemiecki zamierza oświadczyć w najbliższym czasie w Wiedniu, iż nie może się zgodzić na austro-polskie rozwiązanie. Dziennik ów sam dodaje, że jest mało prawdopodobnym, aby nastąpiło takie formalne oświadczenie rządu niemieckiego. Rzeczowo jest jednak bardzo ważne, co opowiada się w kołach parlamentarnych w Berlinie o zamiarach niemieckiego rządu w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej.

W urzędowym oświadczeniu zostało podane do wiadomości stanowisko naszego min. spr. zagr. Hr. Buriana jest zdania, że kwestye, które dotyczą wybudowy przymierza na polu politycznym, wojskowym i gospodarczym stoją w ścisłym związku z rozstrzygnięciem w kwestyi polskiej.

Z tych wywodów wspomnianego dziennika można wysnuć fałszywe wnioski, że może być to tylko osobistym punktem widzenia hr. Buriana, iż wszystkie sprawy, jakie omawiano na zjeździe cesarza w niemieckiej głównej kwaterze, tworzą jedną całość i że rozstrzygnięcie co do nich wszystkich musi nastąpić jednolicie. Wybudowa i pogłębienie przymierza między monarchią a państwem niemieckim ma się rozciągać nie tylko na polityczne, lecz także na wojskowe i gospodarcze sprawy i ma uposażać wszystkie problemy, pozostające z tem w związku. Idzie tu o blok, z którego nie można wyjąć poszczególnych części. Nie jest to tylko może osobistym punktem widzenia hr.

Buriana lub jednostronnem stanowiskiem rządu austro-węgierskiego, lecz ta podstawa do rokowań o wybudowie i pogłębieniu austro-węgiersko-niemieckiego przymierza została ustalona w czasie konferencji w niemieckiej głównej kwaterze w dniu 12 maja, za obustronnem porozumieniem miarodajnych czynników Austro-Węgier i Niemiec.

Wynika to z oficjalnych oświadczeń, ogłoszonych dnia 13 maja, w których powiedziano, że nastąpiło szczególne rozważenie wszystkich podstawowych politycznych, gospodarczych i wojskowych kwestyi, dotyczących teraźniejszego i przyszłego stosunku między obu monarchiami, przyczem nastąpiła zupełna zgoda we wszystkich tych sprawach, oraz postanowienie wybudowania i pogłębienia istniejącego stosunku przymierza.

W urzędowych informacjach z tego samego dnia powiedziano dalej: Jest rzeczą jasną, że przy rozważaniu deklaracji przymierza musiał być rozważany cały szereg spraw natury politycznej, wojskowej i gospodarczej, pozostający w łączności z niem.

A więc przez obie strony została postanowiona jako zasada dla przyszłych rokowań o wybudowę i pogłębienia przymierza między monarchią a państwem niemieckim, że istnieje nierozdzielny związek między wszystkimi sprawami, które przyjdą pod obrady, a wśród których znajduje się także sprawa polska i dlatego też należy zapatrywanie, jakoby ta ostatnia sprawa lub też sprawa gospodarcza mogła być traktowaną i rozstrzygniętą oddzielnie, określić jako sprzeciwiające się umowom z dnia 12 maja.

## Trudności austro-polskiego rozwiązania.

(Telef. od koresp. „Now. Kurjera krak.“)

Wiedeń, 13 lipca.

Wczoraj w kołach politycznych bardzo żywo omawiano sprawę rozwiązania austro-polskiego ze względu na artykuł „Fremdenblattu“. Artykuł ten oświadcza wprawdzie, że wszystkie sprawy polityczne, wojskowe i gospodarcze, które są obecnie przedmiotem rokowań między Austro-Węgrami a Niemcami tworzą wspólny i nierozdzielny kompleks, ale nie neguje wiadomości, że miarodajne sfery niemieckie nie życzą sobie rozwiązania austro-polskiego. „Arbeiter Ztg.“ donosi, że wiadomość, jakoby rząd niemiecki już miał odrzucić austro-pol-

skie rozwiązanie, jest przedwczesna, ale mimo to wszyscy wiedzą, że cała opinia publiczna w Niemczech zwraca się przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu. Jest to trudność, która oczywiście oddziaływała także na rokowania między stronami niemieckimi a Kołem polskim w parlamencie.

„Neues Wiener Tagblatt“ wskazuje na trudności, powstałe wskutek dymisji dra Kuehlmanna. Bez wątpienia skutkiem tego rozwiązanie kwestyi polskiej doznało nowego opóźnienia, co utrudnia tak sytuację rządu warszawskiego, jak rokowania, toczące się między Niemcami a Polakami w parlamencie austriackim.

## Sytuacja parlamentarna nie zmieniona.

Dr. Seidler u cesarza.

(Telef. od koresp. „Now. Kurjera krak.“)

Wiedeń, 13 lipca.

Dr. Seidler był wczoraj, po odbyciu konferencji z przywódcami niemieckimi, Waldnerem i Teuflem, na audyencji w Ekartsau u cesarza. W kołach politycznych obecnie omawiają żywo sprawę, jakie zajmą stanowisko socjaliści niemieccy. Rząd najwidoczniej czyni usiłowania w tym kierunku.

### ABY SOCYALIŚCI GŁOSOWALI

za prowizoryum budżetowym, ale także za kredytami wojennymi. Z dzisiejszej „Arbeiter Zeitung“ wynika, że socjaliści jeszcze nie powzięli absolutnie żadnej uchwały, a raczej skłonni są do głosowania przeciw kredytom wojennym. W niektórych kołach parlamentarnych omawiano także dziś myśl, aby rząd podczas sesyi letniej przedłożył tylko prowizoryum budżetowe, a natomiast odrzucił przedłożenie kredytów wojennych aż do jesieni.

W kołach parlamentarnych obliczono.

### JAK DŁUGO MNIEJ WIĘCEJ POTRWA SESYA LETNIA.

Jeżeli wszystko pójdzie gładko, to obliczają, że sesya letnia skończy się około 1 sierpnia. Na konferencji prezesów klubów, która się odbędzie w poniedziałek, zostanie oznaczona liczba mówców. Istnieje zamiar, aby ukończyć pierwsze czytanie przedłożenia o prowizoryum budżetowym i dyskuseję o wnioskach naglących już w sobotę, poczem około dnia 2 sierpnia miałaby się rozpocząć dyskusya nad wnioskami o postawienie gabinetu w stan oskarżenia. Wniosek ten uzasadniać będzie imieniem Związku czeskiego poseł Stransky.

Okolo 23 sierpnia rozpocznie się prawdopodobnie dyskusya wojskowa, która prawdopodobnie na żądanie zarządu wojskowego, uznana zostanie za tajną. Okolo 25 i 26 sierpnia odbędzie się drugie czytanie prowizoryum budżetowego, a dalszych kilka dni będzie poświęconych przedłożeniom podatkowym i innym drobnym przedłożeniom rządowym.

Naturalnie cały ten plan musiałby doznać zmiany, gdyby w ciągu sesyi letniej przyszło do przesilenia gabinetowego. W takim razie sesya potrwałaby prawdopodobnie o wiele dłużej.

## Powołanie J.E. Bobrzyńskiego do cesarza.

(Telef. od koresp. „Now. Kurjera krak.“)

Lwów, 13 lipca.

Jak się dowiaduje, J. E. Michał Bobrzyński został onegdaj powołany telegraficznie do cesarza.

Audyencji tej, której faktu nie podano dotychczas do publicznej wiadomości, trzeba w każdym razie przyznać duże znaczenie. Przedewszystkiem jednakoż trzeba ją traktować jako ostatnią próbę, podjętą przez dra Seidlera, aby złagodzić ostrość opozycji konserwatywistów wobec tego rządu i skłonić Koło polskie do zmiany dotychczasowego stanowiska.

## Dr. Seidler o polityce zagranicznej.

Wiedeń. (B. K.) Z okazji ponownego zebrania się rady państwa, dr Seidler poda do wiadomości parlamentu, nadesłane mu przez ministra hr. Buriana przedstawienie rozmaitych aktualnych problemów polityki zagranicznej. Analogiczne przedstawienie poda do wiadomości sejmu węgierskiego prezydent węgierskich ministrów, dr Wekerle.

## Wymiana depešce sarskich z okazji zamordowania Mirbacha.

Berlin (B. K.) Cesarz Karol wysłał do cesarza Wilhelma telegram, wyrażający żal z powodu zamordowania posła hr. Mirbacha.

Cesarz Wilhelm odpowiedział na ten telegram depešą, w której dziękuję najserdeczniej za gorące współczucie i tak dalej mówi: Bez wątpienia powiedzie się zdemaskować i napiętnować przed całym światem niesumiennego inicyatora tego teliórzowskiego czynu.

## Zaczepno-odporne przymierze Rosyi z Niemcami.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“)

Wiedeń, 13 lipca.

Wychodzący w Petersburgu „Nowy Wieczorny Czas“ donosi: W petersburskich kołach, bliskich sowietom, twierdzą, że rząd rosyjski nosi się bardzo na seryo z myślą zawarcia z mocarstwami centralnymi przymierza zaczepno-odpornego, aby potem wspólnie uderzyć na Anglię, która zamierza rzekomo napaść na Petersburg.

## Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.) Urzędowo 12 b. m. donoszą: Nigdzie nie było większych działań bojowych. Szef sztabu generalnego.

## Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa) Urzędowo dnia 12 b. m. donoszą:

### ZACHODNI TEREN WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Działalność artyleryi ożywiła się wieczorem i podczas nocy wzmogła się do silnych napadów ogniowych na pozycye bojowe i na teren na tyłach. Na południowy zachód od Ypres i Bailleul, jakoteż na północ od Albert odparto silniejsze uderzenia i kilkakrotnie oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela.

Porucznik Neckel odniósł swe 20 zwycięstwo w powietrzu.

Z eskadry amerykańskiej, o której locie na Koblencę wczoraj doniesiono, także szósty aparat dostał się w nasze ręce przez zestrzelenie. Ludendorff.

# Uchwalenie 15-miliardowego kredytu wojennego przez Reichstag.

Polacy wstrzymali się od głosowania.

(Telegram Biura Wolffa).

Berlin, 13 lipca.

Główna komisja Reichstagu kontynuowała wczoraj dyskusję o położeniu politycznym. Pos. Stressemann (nar. lib.) podniósł, że ostatnia mowa sekretarza stanu Kuehlmannu była powodem jego upadku. Zapoznał on do takiego stopnia miary oddziaływania swych wywodów na stosunki wewnętrzne, w jakim nie powinno się to nigdy wydarzyć mężowi stanu. Mowca odpiera zarzuty, podniesione w czasie dyskusji przeciw kanclerzowi państwa i jego polityce. Wobec osoby nowego sekretarza stanu zachowuje się stronnictwo mowcy bez uprzedzeń. Nie znamy go — powiedział mowca — i dlatego osądzimy go według jego czynów.

Kanclerz państwa hr. Hertling, odpowiadając pokrótce na wywody posła Stressemanna, zakończył słowami: Dopomóżcie i wy panowie do tego, abyśmy wewnątrz państwa utrzymali jednolity front, który jest tak ważny dla naszych braci w polu. Dopomóżcie, panowie, abyśmy ciężki czas wojny, którą musimy prowadzić i jak długo ją prowadzić musimy, przetrwali aż do honorowego zakończenia.

Pos. Warmuth (niem. frakcja) pochwała wywody kanclerza o polityce na wschodzie i na zachodzie.

Pos. Ledebour (niezawisły soc. dem.) oświadcza, że jak długo Kuehlmann prowadził polity-

kę nac. komendy armii, dobrze mu się powodziło, gdy jednak pewnego razu zechciał mieć swój własny sąd, odmieniło się powodzenie.

Mowca omawiał następnie politykę na wschodzie i oświadczył, że nie postępowano tam wedle przyznanego prawa samostanowienia narodów. Jest rzeczą konieczną, aby obie strony jasno postawiły swe cele wojenne. Gdyby Niemcy co do tego punktu stworzyły zupełną jasność, natenczas narody ententy zmusiłyby swe rządy do pokoju i nie możnaby ich było popędzać biczem do dalszej wojny.

Komisja główna przyjęła następnie 15-miliardowy kredyt wojenny wszystkimi głosami przy wstrzymaniu się Polaków od głosowania, przeciw głosom niezawisłych socjalnych-demokratów.

Tęsamem ukończyła komisja główna sejm rzeszy swe prace w sesji letniej.

## Konferencje posłów z Hintzem.

Berlin. (B. K.) „Voss. Ztg.“ dowiadyuje się, że u zastępcy kanclerza państwa Payera odbyła się konferencja, w czasie której szereg posłów do Reichstagu miało sposobność rozmowy z posłem Hintzem.

## Czy Niemcy postawią nowe warunki pokoju?

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Budapeszt, 13 lipca.

Berliński korespondent „Az Est“ donosi z międzynarodowych kół berlińskich, że rząd niemiecki nie ma obecnie zamiaru stawiania nowych propozycji pokojowych, które byłyby zbytczesne i bezcelowe. Niemcy nie myślą bynajmniej o zatrzymaniu Belgii, ale nie mogą też dopuścić do tego, aby Belgia stała się terenem przemarszu dla wojsk koalicji. Pokój mogą spowodować tylko wypadki na terenach wojennych. Swego czasu oświadczył hr. Hertling, że spodziewa się zawarcia pokoju jeszcze w bieżącym roku. Tego samego zdania zdaje się być także

prezydent Wilson. Generałowie Hindenburg i Ludendorff sądzą jednakże, że pokój spowodować może jedynie rozstrzygnięcie wojskowe, a nie polityczne. Po ostatnich mowach angielskich dyplomatów Niemcy nie myślą stawiać żadnych propozycji pokojowych tak długo, dopóki koalicja nie oświadczy gotowości zawarcia pokoju. Jeżeli to nie nastąpi, natenczas międzynarodowe czynniki niemieckie przygotowane są czekać na rozstrzygnięcie militarne, które ich zdaniem powinno nastąpić jeszcze tego roku. Zresztą Ludendorff przygotowuje nową, wielką ofensywę na zachodzie.

## Koalicja nakłania Rosję do wojny.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Amsterdam, 13 lipca.

Londyński kor. „Nieuve Rott. Courant“ zamieszcza wywiad z marszałkiem Joffrem, który jest przekonany, że Amerykanie przywrócą równowagę i wolność Europie. Zdaniem Joffrego, akcja wojenna zależy od czynnika niewiadomego, którym jest Rosja. Gdyby się udało wciągnąć Rosję do nowej wojny z mocarstwami centralnymi, w takim razie pokój rychłoby nastąpił. Z tego też powodu mocarstwa sojuszowe usilnie starają się nakłonić Rosję do wystąpienia przeciw mocarstwom centralnym.

## Polączenie dwóch republik syberyjskich.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Amsterdam, 13 lipca.

„Daily Express“ donosi, że obie republiki syberyjskie, wschodnią ze stolicą w Charbinie i zachodnią ze stolicą w Omsku, połączyły się i tworzą teraz jedno państwo, którego stolicą jest Omsk. Główną siłą wojskową tej nowej republiki są Czecho-Słowacy. Oprócz tego istnieją jeszcze rozliczne oddziały ochotników i kozaków. Inicjatorem tego połączenia jest podobno Kereński.

## Zbombardowanie domu carskiego.

Kopenhaga (B. K.) „Berlingske Tidende“ donosi ze Sztokholmu: Pewien szwedzki kupiec, który przyjechał świeżo z Permy, donosi, że car żyje i że pogłoska o jego zamordowaniu powstała najprawdopodobniej z tego powodu, że na dom, w którym mieszka, rzucano bomby. Miał wówczas zginąć syn cara.

## Kronika telegraficzna.

RATYFIKACJA POKOJU TURECKO-ROSYJSKIEGO. Turecki ambasador Hakki pasza i rosyjski pełnomocnik Joffe wczoraj wymienili dokumenty ratyfikacyjne pokoju brzeskiego z 3 marca i rosyjsko-tureckiego układu dodatkowego.

WYKAZ STRAT ANGIELSKICH. Angielskie dzienniki donoszą, że straty angielskie w czerwcu wynosiły 406 oficerów i 135.729 żołnierzy, prócz tego 40 oficerów i 204 żołnierzy floty. Straty z trzech ostatnich miesięcy: kwietnia, maja i czerwca wynoszą razem 21.097 oficerów i 387.918 żołnierzy.

O PRAWA POLITYCZNE KOBIEC. Prezydent ministrów węg. Wekerle postawił w sejmie wniosek, aby kobietom przyznano prawo wyborcze. Poseł hr. Tisza przemawia przeciw temu. Polityka nie powinna zamazać życia rodzinnego. Polityka jest rzeczą mężczyzny. Ko-

bieta nie powinna się puszczać na fale życia politycznego. Wekerle w odpowiedzi na to wywodzi, że nie kobiety potrzebują publicznego życia, lecz życie to potrzebuje kobiet. Kobieta, mając żywsze poczucie moralne, wpłynie odświeżająco na atmosferę życia politycznego, a w wielu sprawach społecznych, jak opieka nad niemowlętami i dziećmi, będzie niezbędną pracowniczką.

## Zachłanne ręce hakatystów sięgały po Chełmszczyznę.

Zdumiewiające odkrycia pastora Zirkwita.

Kraków, 12 lipca.

(r) Znany hakatystyczny organ „Post“ w artykule pod tyt.: „Nowe niemieckie szkoły na Ukrainie“ przynosi entuzjastyczną wiadomość o otwarciu trzech szkół niemieckich w „pomorskiej“ osadzie nad Bugiem, położonej w oderwanej od pnia rodzinnego Chełmszczyźnie.

Pomorska zwie autor artykułu tę osadę; przypuszczalnie była to bowiem może osada niemieckich osiedleńców z Pomorza, których tak gorliwie nasyłali Prusacy od 12-go wieku do tej nadbałtyckiej prowincji. Lub też byli to prawdopodobnie osiedleńcy z Poznania, zatem Polacy, może zlekka zgermanizowani, którzy jednak po niespełna stu latach pobytu na Chełmszczyźnie oczyszczają się z niemieckich naleciałości do tego stopnia, że jak stwierdził „z boleścią“ pastor Zirkwitz, nie znają zupełnie z górą od 200 lat, i nie używają niemieckiego języka.

Prawdopodobieństwo potwierdza zmiana pierwotne nazwy gminy „Neudorf“ na trzy o czysto polskiem brzmieniu: Łaszniów, Borek i Chrzyście.

Tymczasem Niemcy, robiąc gruntowne porządki na nowej Ukrainie, położyli swą zachłanną rękę i na tej zapomnianej i „uciemiężonej“ placówce pruskiej kultury. Zesławszy więc, jak sam autor ich nazywa kilku „Ersatzlehrer“ pod kierunkiem jednego wojskowego (!) nauczyciela dla wstępnego przygotowania, już po kilku tygodniach pracy otwierają w trzech powyższych gminach trzy szkoły, wołając z tryumfem, że nareszcie „odezwała się potężnym głosem miłość całej gminy, pięciu tysięcy Pomorzaków do swej wielkiej niemieckiej ojczyzny, przemówił głos natury, zwyciężyła niezmieszana (!) niemiecka krew w żyłach wołająca: „z powrotem do mowy przodków naszych“.

Znamiennem jest, że autor artykułu nie użył ani razu określenia „niemieccy koloniści“, jedynie pomorscy osiedleńcy lub wprost Pomorzanie. Zapomina szczerzy pastor Zirkwitz, on to bowiem we wzmiankowanym sposobie opisuje tę wzniosłą uczynność otworzenia trzech „na razie“ szkół w pomorskich osadach „na Ukrainie“, że historia stwierdza z nieubłaganą rzeczywistością fakt polskości Poznania od zamierzonych wieków, a od dwunastego wieku przynależności tej prowincji do Polski.

Zapomina zresztą tak łatwo, jak wspominają ci, za których przykładem to czyni, a którzy kreślą kartę historii według swych planów i korzyści.

Autor kończy artykuł słowami bigosławieństwa, przesłanemi z Berlina nowym „Kulturtraegerom“ dla zbożnej ich pracy na Wschodzie oraz sentencję: „z żywiołową siłą pragnie widać wrócić do swego starego, niemieckiego łożyska.“

Przeciwko temu ostatniemu życzeniu nie mamy absolutnie nic.

I naszym najgorętszym pragnieniem jest, by strumienie niemieckiej wody, zalewające szeroko nasz kraj, powróciły do swej ojczyzny i nie kalowały nam obcym nurtem naszych czystych, polskich rzek i mórz.

## Subskrybujcie ósmą pożyczkę wojenną.

**Z OPERY.**

„FAUST“, opera w 5 aktach, Karola Gounoda.

Kierunek Gounoda znalazł wielu naśladowców we Francji, którzy chociaż go zmodernizowali na własną rękę — mimo to został ten typ nieśmiertelnym. Muzyka Gounoda wywalczyła sobie we „Faucie“ i „Romeo i Julii“ prawo nieśmiertelności i obok oper Bizeta i Thomasa, należy do najszlachetniejszych twórców muzyki o tradycji „wielkiej opery“ paryskiej, ale pojmował ją szlachotniej, niż to czyniła jej twórcy Bizet i Thomas. Cechą dzieł Gounoda jest melodyjność i liryzm, na który położył specjalny nacisk we „Faucie“, który jest reprezentantem i typowym dziełem dramatu lirycznego we Francji. Instrumentacja i harmonizacja dowodzi w kompozytorze muzyką, wiążącą środkami pierwszej jakości.

Postać „Fausta“, jako czarnoksiężnika, została w XVIII. wieku, jeszcze przed dziełem Goethego, szeregi opowieści. W muzyce operowej pojawił się „Faust“ dopiero w XIX. wieku, a pierwszym kompozytorem „Fausta“, jako opery — wystawionej po raz pierwszy w 1818 roku — był L. Spohr. „Faust“ Gounoda — od pierwszego przedstawienia w Paryżu w 1859 roku — święci stale tryumfy na wszystkich scenach operowych; w Niemczech wystawiany pod tytułem „Malgorzata“, luźnie wiąże się z pomysłem Goethego.

Wczorajsze przedstawienie było interesującym popisem artystów, którzy — pragnąc dojść do niezwykłych dla siebie efektów wokalnych — wkładali wiele starania w muzyczne i sceniczne oddanie partyi. Role tytułowa odtworzył szczęśliwie zaproszony do udziału artysta operowy w Morawskiej Ostrawie, p. Lubie-niecki, który starał się dokładnie odpowiedzieć wymaganiom ciężkiej wokalne partyi. Nie mógł jednak — rzecz prosta — wymagań zupełnie zaspakoić, osłabiając ogólne wrażenie. Malgorzatę śpiewała p. Hendrichówna a sprawnie i z pewną finzyą, pieszcząc ucho słuchacza melodyj i wybornymi, pełnymi wdzięku, pamiągąc dobrze nad techniką wokalną, wiodąc w tej roli dobrze wyglądną.

Mefistofelem był p. Zathej, który z każdej roli wyciągnął swój talentowi, potrafił zrobić impresyjną partię, choćby partya nie we wszystkich odpowiadała wokalnemu warunkom artysty.

P. Ludwigo jako Walenty, w którym powitałmy na nowo wyborną postać, huczał powszechny podziw, albowiem śpiew doskonały i gra pełna tragizmu, zwłaszcza śmierć, stały zupełnie na wysokości zadania.

Obsadę uzupełniła p. Jaworzyńska, jako Siebel, którego śpiewała bardzo pięknie, p. Kalnicka jako Martę, wykonaną w śpiewie dobrze i w grze doskonale opracowaną i p. Isakowicz jako Wagner.

Chóry i orkiestra, pod batutą bardzo sprężystego i czujnego kapelmistrza, p. B. Wallek-Walewskiego, stały na wysokości zadania, starając się, więcej, niż kiedykolwiek, przyczynić do powodzenia opery.

Strona zewnętrzna pozwoliła na rozwinięcie barwnego obrazu. W kierunku „wystawy“ zrobiono wczoraj wiele, trafnie i starannie. Bogate i stylowe kostiumy harmonizowały ze stroną dekoracyjną. Reżyserja i gra nie pozostawiały na ogół nic do życzenia M.

**Mały fojleton.**

**Gadka o końcu wojny.**

SPISAŁ JĘDREK KOZICA.

Zasturkało coś do rajski bramy, święty Piotr wyziera, a to dyabeł.

— Cogo kees?  
— Do Pana Jezusa mom sprawę.  
— Idźce więc, kaj mas iść — rzeknie święty Piotr i ustąpił na bok, aby się corny nie obtarł o niego.

Dyabeł, gdy już stanął przed Panem Jezusem skulił się i tak mówi:

— Jeśli mi pozwolis, Panie Jezu, to zrobię, coby się ta wojna raz skończyła.  
— Jakże ty to kees zrobić? — zdziwił się Pon Jezus. — Ja nimoge, a ty mógłbyś?  
— Juści coby móg, bom sobie wymyślił na to stnuany sposób.

— No to zlazuj na ziemie, a jak ci się nie uda, to z piekła podzies na tysiąc lat do czyśca. Ukłonił się dyabeł piknie P. Jezusowi, myr-dnął na podziękowanie ogonem i z nieba hycnął prosto na ziemie.

Mija rok, a w niebie słyhać jesce harmaty. Mija drugi, a harmaty biją jesce mocni. Az trzeciego lata wyszło uciichło.

Woła tedy Pan Jezus kusago i pyta:  
— I jakże tam? Nima już wojny?  
— Juści, co nima. Skończyła się — rzekł dyabeł, kontantny bardzo i oblizał się z uciechy jęzorem.

— Nimozce to być! — mówi Pon Jezus i spojry na ziemie, a tu na ziemie nima ani jedny żywy dusy.

— Cóżoś ty zrobił? — przeraził się Pan Jezus.  
— Ano dałem im takie harmaty, takie bom-

by i emrody, że sie wyssey do jednego wytracili.

A Pon Jezus bęc dyabła w kark.  
— Jakże-to, aniś jednego nie ostawił?  
— Jakze miałem ostawić, kiedy dawnij dwóch ludzi było tylko, Kain i Abel, a Ty, Panie Jezu, nie przeszkodziłeś, aby jeden zabił drugiego. Zamyślił sie Pon Jezus, a potem powiada tak:  
— Chybaj do czyśca! Niech juz będzie, jako ci przyrzekłem.

**Opiekun wróbli.**

Pisma paryskie poświęcają mimo nawału materjału, śmierci pewnego oryginała paryskiego tak zw. „ojca wróbli“, długie artykuły. Ów „papa Pol“, jak objaśnia „Journal des Debats“, był dobrze znany wszystkim Paryżanom, młodym i starym, dorosłym i dzieciom a nawet i gościom obcokrajowym Paryża. Była to mała figurka, ubogo odziana, powlóczyl zawsze jedną nogą i stałe mrucał coś do siebie, a krzyczał gniewnie na przechodniów, skoro przeszkadzali jego wróblom. Człowiek ten stopniowo wykształcił się na doskonałego znawcę wróbli, twierdził, że praktycznie posiadał duszę, a w istocie między nim a wróblami istniało najlepsze porozumienie. Skoro tylko pojawił się na placu Tuileryi wielki, miękki kapelus, którego rondo zwieszalo się właścicielowi aż powyżej nosa, zlatywała cała chmura wróbli z wszystkich wierchołków drzew, towarzysząc „papie Polowi“. W ogrodzie Tuileryi zgromadzał wokół siebie swych ulubieńców, każdemu nadat imię, a co najdziwniejsza, że wróble przylatywały na zawołanie.

Codziennie żywienie wróbli stanowiło ulubioną rozrywkę Paryżan. liczni przechodnie gromadzili się, aby być obecni przy tej uroczystości. „Papa Pol“ kruszył odrobine chleba między palcami i wołał: „Garibaldi“, na to z pilnie patrzącej rzeszy ptasząt natychmiast wlatywały wróble, sadowił się na rękę opiekuna i dziobał pożywienie. Inne ptaki nie ruszały się, wiedziały doskonale, że ta okruszyna była przeznaczona tylko dla Garibaldiego. Szereg imion historyczne nazwiska, nie można się jednak było nigdy dowiedzieć, dlaczego ojciec wróbli jednego ptaka nazwał „alkoholikiem“.

Wszystkie pisma franc. utrzymują zgodnie, że żal z powodu braku chleba przyspieszył jego zgon, lecz twierdzenie to zdaje się nieco przesadne, gdyż „ojciec wróbli“ doszedł bardzo ładnego wieku, tj. 86 lat życia.

**Jak sułtan turecki wstępuje na tron?**

Przypasanie miecza aktem koronacyjnym. — Meczeta „Ejuba“ miejscem koronacji. — Jego niedostępność dla chrześcijan. — Jak się odbywa uroczysty akt przypasania miecza.

W związku ze zmianą tronu w Turcji, sądzimy, że zainteresuje naszych Czytelników opis złączonych z tem obyczajów. Oto one:

Głównym punktem w uroczystościach związanych z wstąpieniem na tron nowego sułtana jest ceremonia przypasania miecza, odpowiadająca według tureckich przepisów aktowi koronacyjnemu.

To przypasanie miecza odbywa się w miejscu, będącym już z innych względów duże zainteresowaniem. Jest nim „Ejuba“, przedmieście jedyne, które na południowym brzegu „Złotego Rogu“ graniczy bezpośrednio ze Stambułem. Imię swe wywodzi od chorążego proroka, któremu tureccy zdobywcy Konstantynopola wystawili tutaj meczet. Chorąży ów padł w roku 372, podczas trzeciego oblężenia Konstantynopola przez Arabów, a z inicjatywy derwiszów i szekiwów wzniesiono mu grobowiec święty przed murami stolicy. Grobowiec ten, jeszcze przed zdobyciem Konstantynopola w r. 1453

przez Turków, rozpadł się w gruzy i zniknął z powierzchni ziemi.

Jak utrzymuje podanie, w owym czasie „Ejub“ ukazał się we śnie szekiwowi Akszessadnowi, wskazując mu miejsce, gdzie grób jego. Widzenie to podnieciło znowu odwagę oblegających, a Mahomet II rozkazał w owym miejscu wzniesć cudowny meczet, który stał się miejscem koronacyjnym sułtanów tureckich.

Meczet zbudowany jest z białego marmuru, z wielką centralną kopułą; z licznymi bocznymi ciałami i półkopułami. Grób chorążego znajduje się na podwórzu wykładanem marmurem. Dzielnica ta ze swymi wysoko murami otoczonemi ulicami, po obu stronach, których znajdują się grobowce wielu generacji, najarystokratyczniejszych rodów, jest prawdziwym miastem umarłych. Meczeta podobnie, jak Kaaba w Mececie jest uważany za tak święte miejsce, że wzbroniony jest tam jak najsurowiej wstęp nie-muzułmanom. Tylko nie wielu chrześcijanom udało się do niego dotrzeć, ale tylko w przebraniu mahometańskim, dlatego też brak wszelkich informacji o wewnętrznym urządzeniu meczetu.

Wewnątrz meczetu „Ejuba“ znajduje się od wickow miecz Osmana twórcy dynastji. Przypasanie więc miecza jest aktem koronacyjnym, poprzedzającym wstąpienie na tron. Pierwotnie akt ten powtarzano za każdorazowym wyruszeniem sułtana w pole, później ograniczono go tylko do uroczystości koronacyjnej.

Pewne wyobrażenia o nim daje opis koro-

nacyjny Mustafy, III w r. 1757. Oto jak ona się przedstawia: W wspaniałej szacie przywieszono nowego władcę do meczetu koronacyjnego. Urzędnicy państwowi wszelkich stopni zbrali się o wschodzie słońca w pierwszym podwórzu seraju. Na czele pochodu szli oficerowie policji, naczelnik miasta i porucznik policji, dalej generałowie jazdy, krewni pro-roka, najwyżsi urzędnicy dworscy. Za tym pochodem, do którego należeli także wielki wezyr, wezyrowie i inne osobistości miasta, prowadzono 32 konie sułtana, z tego 12 w zbrojach, wysadzanych srebrem i drogiemi kamieniami. Za tym pochodem jechał dopiero sułtan otoczony młodzieżą wysokich rodów i huczni-kami gwardji przyboecznej. Lewe strzamię sułtana przytrzymał pierwszy koniuszy, prawe pierwszy podkomorzy, lewe cugle drugi koniuszy, prawe chorąży świętego sztandaru. Za sułtanem dwaj paziowie nieśli dwa turbany, symbolizujące władzę nad dwiema częściami świata, nad dwoma morzami i nad dwoma świętymi miastami: Mekką i Medyną. Sułtan sam nie pozdrawia nikogo, czynią to w jego imieniu paziowie. Przed meczetem zszedł sułtan z konia i odwiedził grób chorążego proroków. Wtedy wystąpił mufti i przełożony emirów, ażeby przypasać sułtanowi miecz, a równocześnie przed meczetem złożono ofiarę z 80 ja-gniąt wraz z modłami, aby oblicze sułtana było białe, a szabla jego zwycięska.

Dopiero z chwilą ukończenia tej ceremonji sułtan zostaje uznany istotnym władcą.

## OGŁOSZENIA.

# „ALBA”

:: Spółka z ogr. por. ::

**KRAKÓW**  
 UL. SZCZEPAŃSKA 7

**WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE**  
**PERFUMY, KREMY I PUDRY**  
 Wszelki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

## GOSPODINI

do podmiejskiego gospodarstwa — uczciwej, pracowitej, pilnej. — poszukuje się od 15. lipca lub później. Zgłoszenia pisać do pod M. K. Kraków, such pocztowy 1. 133. 95

**Akademik** poszukuje lekcyi. Zgłoszenia listowne do Admin. „Nowego Kurjera krak.” pod „Akademik”. 78

**Poszukuje** od 1 września mieszkania w śródmieściu, złożonego z 5—6 pokoi, słonecznych, elektryczność, gaz, łazienka. Pożądany ogród. Oferty pod literami: G. M. 127. — do Admin. „Nowego Kurjera Krakowskiego”. 101

**Poszukuje się kobiet**

do roznoszenia dziennika. Zgłoszenia do Biura miastowego „Nowego Kurjera Krakowskiego” ulica Karmelicka 16.

## FARBY

do materyi i jedwabiu we wszystkich kolorach przewyższające wszystkie istniejące gatunki, paczka na 250 gr. sukna 60 hał.

Pasta terpentynowa do buciaków, masa francuska do podłóg i wszelkie pokosty, lakiery oraz farby chemiczne i ziemne poleca

**L. WEINDLING**

Kraków, ul. Grodzka 26/a.  
 Telefon 1596. 38

**PIERWSZORZĘDNY**
**Zakład krawiecki**
**A. BROSS**

Kraków, Floryańska 44.  
 tuż obok Bramy Floryańskiej. 27

**Sznurowadła doobuwia**

z celulozy

plaskie i okrągłe w różnych długościach oraz gwoździe do podszew bajecznie tanio w każdej ilości dla kupców, kółek rolniczych i konsumów.

„A. B. 100” do administracji „Nowego Kurjera Kraków.”

## „LUX”

Kraków, 57

plac Dominikański L. 2  
 (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr.  
 i dzwonek elektr. z nych h.

**KOREPETYTOR**

rutynowany, energiczny do dwóch chłopców szkół wydziałowych potrzeby zaraz. — Zgłoszenia: Rajska 1. 8. Restauracya. 102

Poleca się

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KAFIARSKI**  
 Karola Gronusina  
**KRAKÓW-PODGÓRZE, ULICA LWOWSKA.**

## KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — **KTO** szuka ludzi do pracy, ma wolne posady — **KTO** chce coś sprzedać albo kupić — **KTO** wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale **DROBNYCH OGŁOSZEŃ** naszego dziennika. Słowo po 12 hał. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze.

Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnienie nie tylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnia doskonały skutek.

## „HERBATON”

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h., bez rumu 2 K 80 h., flaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincję wysyłam najmniej od 150 litrów litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zaatek lub beczkę. 33

**Kazimierz Ludwiński**

FABRYKA CUKIERKÓW i „HERBATONU”,  
 Kraków, Bračka 5. Sklep. Filia Karmelicka 18.

**Naprawy mebli na prowincyi**

wykonuje

41

**Zakład Artystyczny**  
**Tapicersko-Dekoracyjny**

A. Smoczek **KRAKÓW**, Szewska 1. 4.

Wyściela, przerabia meble, materace, obija i tapetuje pokoje, jak również wykonuje dekoracje całych mieszkań.

**SANDAŁY** z ruchomą drewnianą podszewką, także kryte i z podbiciem gumowem, jak również szczotki do szorowania poleca H. Heim, Kraków, 5-go Listopada 33. Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za zaliczką odwrotnie. 68

Najlepsze źródło wstążek do maszyn do pisania  
**Ludwik AKSMANN**, Kraków  
 Szewska 10. Tel. 32—88. 79

**DOSTARCZA I KUPIJE**
**KORKI,**

placąc za stare niepolamane 1 kg. 35 koron, za nowe 1 kg. 80 kor.

Pierwsza, zachodnia, Galicyjska 23

**Fabryka korków BERNARDA**

**MÜLSZTEJNA**  
 KRAKÓW, Grodzka 60.

## Dla przejezdnych

### Bar Narodowy

**KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 3.**

poleca P. T. Publiczności: śniadania, obiady i kolacje oraz zimne i gorące przekąski. — Wędliny czysto wieprzowe. Szyunki gotowane i wędzone. — Piwo beczkowe. — Wina różnorodne. **CENY UMIARKOWANE.**

## BANK ROLNICZY

C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA  
 GOSPODARSKIEGO — SP. z OGR. POR.

BIURO GŁÓWNE:  
 ulica Kopernika 20.

BIURO ODDZIAŁU MASZYNOWEGO:  
 ulica Gródecka 56/58.

Adres na listy i teleg.: **BANK ROLNICZY, Lwów.**

Urzędowy organ c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie dla handlu artykułami rolniczymi, utworzony z początkiem 1914 r. przez połączenie dawnego Oddziału handlowego z istniejącem od roku 1881 stowarzyszeniem **BANK ROLNICZY**, których obu likwidację przeprowadza.

Instytucja współdzielcza: około połowa czystego zysku przeznaczona jest statutowo na zwroty rolnikom i członkom Towarzystwa Gospodarskiego w stosunku do zakupów.

**ZWROTY** za rok 1917 wynoszą 10%.